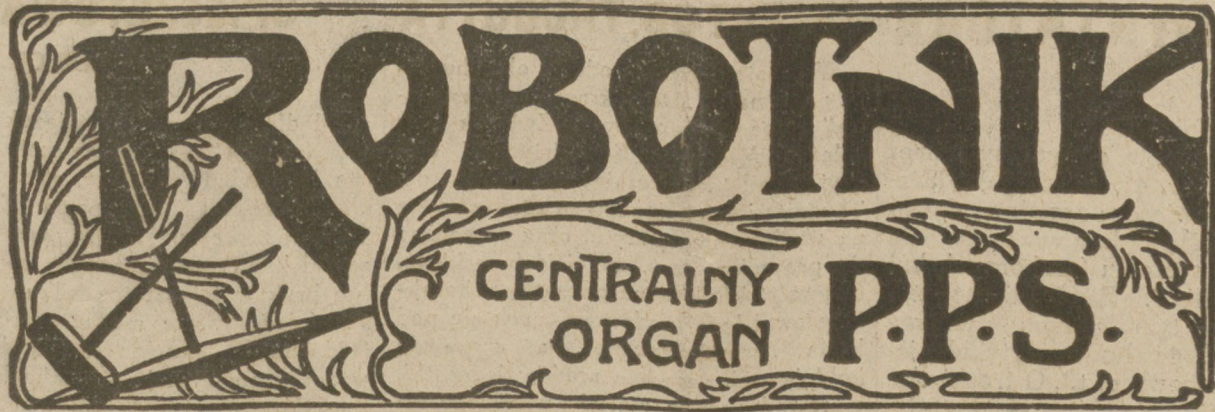


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

**DZIESIĘCIOLECIE
PRAWA WYBORCZEGO
DLA KOBIEC**

Walka o prawa polityczne dla kobiet ma swoją historję. Prowadzona z wielkim poświęceniem, często z temperamentem jak np. w Anglii, zakończyła się przyznaniem kobietom praw w okresie powojennym, kiedy na wielkim odcinku Europy dokonano się przewrót społeczno-polityczny. Chociaż świat miał i ma jeszcze „męską orientację”, nie mniej nastąpiła zmiana w pojęciach i w ustosunkowaniu się do kwestji kobiecej.

Ten zasadniczy zwrot, z daleko idącymi konsekwencjami należy zapisać na rachunek demokracji. Wprowadziła w orbitę życia politycznego czynnik społecznie bardzo ważny. Przy odpowiednim nastawieniu odegrać może we wszystkich państwach decydującą rolę w walce o demokrację.

W Polsce jest kobiecych głosów o przeszło milion więcej, niż męskich. Krzywdy społeczne dotykają kobiety jako matki znacznie więcej i bardziej bezpośrednio. To są momenty, które mogą i muszą zaważyć na szali.

Prawa polityczne budzą zainteresowanie i zmuszają do zastanowienia się nad problemami gospodarczymi, pracy, zarobków i t. d. Pozwalają na badanie przyczyn i skutków i dojrzała przekonanie, możliwości, zmiany, przebudowy, poprawy warunków życia w najbliższej przyszłości.

Kobiety wyborczynie decydują o składzie samorządu, parlamentu, o wyborze prezydenta. O ich poparcie muszą ubiegać się wszystkie partie. Chociaż w pierwszym okresie kobiety wyborczynie dają przewagę klerykałom i reakcji społecznej, wystarczy kilku lat, żeby zdobyć wydatne poparcie kobiet dla lewicy, dla demokracji.

W trzynastu państwach Europy kobiety mają pełne prawa polityczne (Anglia, Estonia, Finlandja, Holandia, Łotwa, Litwa, Luksenburg, Norwegia, Austria, Polska, Rosja, Szwecja, Czechosłowacja).

W trzech państwach posiadają ograniczone prawa wyborcze np. tylko do samorządów, bierne do parlamentu (Belgia, Włochy, Węgry).

W ośmiu państwach kobiety są pozbawione wszelkich praw politycznych.

Jeżeli zaoferowanie w tej dziedzinie Bułgarii, Jugosławii, Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Rumunii można tłumaczyć niską kulturą polityczną tych państw, trudno zastosować tę samą miarę w ocenie stanowiska Francji i szczególnie Szwajcarii, najstarszej republiki demokratycznej w Europie.

Decydują w tych państwach pojęcia drobno-mieszczanśkie, a wpływy socjalistyczne nie są jeszcze wystarczające, żeby przelamać wiekowe uprzedzenia.

Tymczasem socjalistyczne organizacje kobiece zyskują na sile i znaczeniu w tych krajach, w których kobiety mają prawa wyborcze.

W Austrii kobiety stanowią 32,9 procent całej partji, w Anglii 300.000 socjalistyczna armia kobieca walczy o zwycięstwo dla Partji Pracy i t. d.

We Francji natomiast, gdzie kobiety nie mają praw, 100.000 członków licząca partja z 100 posłami w parlamencie ma 600 kobiet w organizacji.

Cyfry te ilustrują dostatecznie, jakie znaczenie mają prawa polityczne, dla obudzenia zainteresowania kobiet dla życia publicznego.

Kobiety w samorządach, parlamentach, stanęły na wysokości zadania. Nie zanotowano w żadnym kraju czynów niehonorowych, uczestnictwa w nadużyciach. Pracują z zapałem, z wiarą, jako pionierki nowego światopoglądu.

Szkoda, że Marszałek Senatu w Polsce przy sposobności dziesięciolecia parlamentaryzmu i tem samem i praw politycznych kobiet pozwolił sobie na tak powierzchowny sąd o rzekomo ujemnym wpływie kobiet

Wczoraj rozpoczęły się prace Rady Naczelnej P. P. S.

W obradach uczestniczyli tow. tow.: Józef Adamek, Tomasz Arciszewski, Norbert Barlicki, Waclaw Boczkowski, Kazimierz Czapiński, Kazimierz Dobrowolski, Kazimierz Domosławski, Józef Dziuba, Józef Dziegielewski, Stanisław Garlicki, Wawrzyniec Gałaj, Józef Haluch, Artur Hausner, Stanisław Karpiński, Dorota Kluszyńska, Stefan Kopciński, Adam Kuryłowicz, Franciszek Kowalski, Ludwik Kustowski, Jan Kwapiński, Herman Liberman, Józef Machej, Stanisław Martynowski, Stanisław Nehryng, Mieczysław Niedziałkowski, Karol Neubauer, Antoni Pająk, Pawełek, Zygmunt Piotrowski, Adam Pragier, Kazimierz Pużak, Tadeusz Reger, Henryk Stawik, Ludwik Śledziński, Antoni Szerkowski, Wilhelm Topi-

nek, Stanisław Turtoń, Leon Wasilewski, Antoni Wąsik, Stanisława Woszczyńska, Zygmunt Zaremba, Edward Zawadzki, Zygmunt Żuławski.
Z posród zastępców obecni byli tow. Karol Krawicz, Stanisław Kochański, Aleksy Bień, Adam Walczak, Bronisław Skalak, Kazimierz Łapiński, i Roman Motyka, Kazimiera Zawadzka.
Centralny Sąd Partyjny reprezen-

tował tow. Daniel Gross, Dr. Krieger i Skarżyński. Przewodniczyli kolejno tow. tow. Wilhelm Topinek i Józef Machej. Referaty wygłosili tow. tow. Norbert Barlicki, Mieczysław Niedziałkowski i Kazimierz Pużak.
Przez cały dzień wczorajszy trwała ożywiona dyskusja. Sprawozdanie szczegółowe podamy w numerze jutrzejszym.

Rada Naczelna P. P. S.

Zupełna likwidacja BBS na terenie Łodzi

(telefonem)

Łódź, 24 lutego.

Onegdaj odbyły się zebrania dzielnic łódzkiej organizacji tak zwanej „frakcji rewolucyjnej” na których postanowiono zerwać z BBS. i oddać się do dyspozycji władz partyjnych PPS.

O uchwałę tej siedmiu członków OKR'u „frakcji” wraz z przedstawicielami komitetów dzielnicowych, zawiado-

miło władze OKR. PPS. w Łodzi.

W związku z powyższem dziś rano odbyło się ogólne zebranie członków „frakcji” pod przewodnictwem tow. Skońskiego, dotychczasowego sekretarza OKR. „frakcji” i wiceprzewodzącego dzielnicy bałuckiej tej organizacji.

Po szeregu przemówień oraz po referatach zaproszonych na zebranie tow. tow. Rapalskiego i Purlala, jako przed-

stawiciele OKR. PPS. Łódź, powzięto jednomyślnie rezolucję potępiającą jaworowszczyznę, jej cele i metody walki. Rezolucja stwierdza, że zebrani zrywają wszelkie stosunki z tak zwaną „frakcją” i oddają się w całości do dyspozycji władz partyjnych PPS.

Decyzja ta — mówi rezolucja — jest powzięta na skutek przekonania się, że „frakcja” zerwała w zupełności z socja-

lizmem i demokracją i jest tylko narzędziem w ręku rządu i burżuazji dla rozbicia jedności klasy robotniczej.

Zebrani wzywają wszystkich robotników, którzy się dali oszukać przez BBS. do oddania się do dyspozycji Polskiej Partji Socjalistycznej jako jedynego rzecznika interesów proletariatu.

W ten sposób BBS. na terenie Łodzi zostało w zupełności zlikwidowane.

„NAJWYŻSZA RADA” W JUGOSŁAWII

Białogrod, 24 lutego. (PAT). Najwyższa Rada Ustawodawcza ustanowiona ostatnio dekretem królewskim rozpocznie swe prace z początkiem marca. Jak podaje prasa Rada przystąpi na wstęp-

do przestudjowania projektu ustawy w sprawie organizacji administracji centralnej państwa. W myśl tego projektu liczba ministrów ma być zredukowana do 12-tu.

DEMONSTRACJE SCHUTZBUNDU I HEIMWEHRY

Wiedeń, 24 lutego. (PAT). Dzisiejsze pochody oraz manifestacje socjal-demokratycznego republikańskiego Schutzbundu, jak również formacji „Heimwehry”, odbyły się bez żadnych tarć. Formacje Schutzbundu udały się w pochodzie w kierunku ratusza, gdzie przed po-

miem republiki odbyła się manifestacja w obecności przywódców partji socjalno-demokratycznej. Formacje Heimwehry odbyły zebranie w Dreherparku koło Schönbrunnu poczem w powrotnej drodze z zebrania przedelfowały przed swymi przywódcami.

**PRZED REGULACJĄ SPRAW SPORNICH
JUGOSŁOWIAŃSKO-RUMUNSKICH**

Bukareszt, 24 lutego. (PAT). Dnia 20 marca b. r. udaje się do Białogrodu specjalna komisja rumuńska, której zada-

niem będzie uregulowanie wszystkich spraw spornych, istniejących obecnie pomiędzy Rumunią a Jugosławią.

PRZYGODA P. DALADIER

Paryż, 24 lutego. (PAT). Daladier, prezes partji radykalno-społecznej, który miał przewodniczyć w Strasburgu na zebraniu związku radykałów Alzacji, otrzymał przed swoim wyjazdem depesze, proszącą go, ażeby wyśiadł z pociągu w Saverne, w celu wzięcia udziału w zebraniu radykałów tej okolicy. Kiedy Daladier przybył do Saverne, jacyś daw młodzi ludzie zaprosili go do samo-

chodu, poczem przez kilka godzin obwozili go po wsi. Zaniepokojonemu p. Daladier oświadczyli, iż są faszystami i że nie chcieli dopuścić do jego udziału w manifestacji radykałów w Strasburgu. Następnie pozostawili go w wiosce Contrerforts w departamencie Wogezów, skąd Daladier częściowo pojazdem, częściowo tramwajem dotarł do Strasburga.

**TAJNY TRAKTAT FRANCJI I BELGJI
PRZECIW NIEMCOM, WŁOCHOM I HOLANDJI?
REWELACJE PISMA HOLENDERSKIEGO**

Berlin, 24 lutego. (PAT). Prasa nacjonalistyczna przynosi dziś sensacyjne depesze z Brukseli i Amsterdamu o rewelacjach pisma holenderskiego „Utrechtsche Dagblad”, który miał ogłosić dzisiaj rzekomo tajny traktat przymierza wojskowego francusko-belgijskiego z r. 1920, skierowany przeciwko Niemcom, a uzupełniony w r. 1927 jakoby także dodatkowymi umowami, zwracającymi się przeciwko Holandji i Włochom. „Der Montag” nazywa te rewelacje zdemaskowaniem polityki locarneńskiej i twier-

dzi, że wszelkie dementi ze strony francuskiej i belgijskiej, które nastąpi napewno, nie będzie miało żadnej wartości, gdyż wszystkie fakty przemawiają za istnieniem takiego tajnego sojuszu. Dziennik oświadcza, że potwierdzenie istnienia takiej umowy wojskowej francusko-belgijskiej posiada poważne znaczenie dla Niemiec oraz dla Anglii, ponieważ Anglja w traktatach locarneńskich objęła gwarancje granicy niemiecko-francusko-belgijskiej.

KATASTROFA SZARANCZY W PALESTYNI

Jerozolima, 24 lutego. (PAT). Zażegnana zaledwie przed kilku dniami katastrofa szarańczy, zagraża ponownie Palestynie. W Transjordanji ukazały się olbrzymie chmary szarańczy posuwające się w kierunku Hebronu i Jerozolimy.

Połać południowa Palestyny jest zagrożona poważnie plagą szarańczy, gdyż silne deszcze spowodowały wylewy rzek, które utrudniają walkę. Niebezpieczeństwo wzrasta jeszcze i z tego względu, że nadchodzi okres lęgu szarańczy.

wyborczyń na skład Sejmu Ustawodawczego.

Pan Marszałek Senatu pewnie nie miał możności poważnie się zainteresować sprawą politycznego równouprawnienia kobiet.

Wszystkie kobiety wyborczynie w Polsce z całą powagą odeprzeć muszą krzywdzące twierdzenie p. Marszałka Szymańskiego.

D. Kluszyńska.

„ATENEUM”

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dzisiaj teatr nieczynny. We wtorek

„OBERŻYSTKA”

W środę

„ZŁAMANA DRABINA”

**MIN. SPRAW ZAGR. RUMUNJI P. MIRONESCU
PRZYBYŁ DO WARSZAWY**

Wczoraj wieczorem o godz. 8.25 przybył do stolicy min. Spraw Zagr. Rumunii p. Mironescu, w towarzystwie posła rumuńskiego w Warszawie p. Davili i pos. R. P. w Bukareszcie Szembeka, dyrektora gabinetu min. p. Georges M. Grigorcea, naczelnika wydz. prasowego M. S. Z. p. Filoti oraz członków gabinetu min. radców Em. Pavelescu i G. N. Mavrocordato. Poza tem przybyli młodszy syn p. ministra Mironescu oraz dziennikarze I. Livianu, przedstawiciel półurzędowej „Dreptatea”, Liviu P. Nasta, redaktor polityczny dzienników „Adevărul” i „Dimineata” i M. B. Bucur, współpracownik dzienników „Argus” i „L'Independance roumaine”. Poza tem od granicy towarzyszył gościom rumuńskiego del. M. S. Z. zast. naczelnika wydziału Wschodniego p. Edward Raczyński.

Na dworcu głównym witali gości rumuńskich min. Spraw Zagr. August Zaleski, członkowie pos. rumuńskiego z I sekretarzem Davedescu na czele, gen. rumuński Giteanu, attache wojskowy pułk. Nicolaescu, poseł Czechosłowacji Girsu wraz z attache wojskowym, charge d'affaires Jugosławii Anticz, szereg wyższych urzędników M. S. Z. z szefem protokołu dyplomatycznego p. Romerem i nac. wydz. wsch. Hołowka, na czele. Komitet Porozumienia Prasowego Polsko-Rumuńskiego z p. Grzegorzycykiem, szereg dziennikarzy oraz liczne grono publiczności. Po wzajemnych powitaniach obecni przeszli do salonów recepcyjnych dworca, gdzie min. Mironescu rozmawiał przez pewien czas z min. Zaleskim, poczem w towarzystwie posła rumuńskiego Davili odjechał do apartamentów poselstwa.

WYWIAD PAT'a Z MIN. MIRONESCU

Min. Spraw Zagr. Rumunii Mironescu, który wczoraj przybył do stolicy, w drodze między Lublinem a Warszawą udzielił wywiadu przedstawicielowi P. A. T.

Minister z wielkim zadowoleniem podkreślał pełne serdecznej uprzejmości zachowanie władz polskich, które uczyniły wszelkie starania, celem udogodnienia podróży gościom rumuńskim, specjalnie mile wspominając powitanie, gotowane mu podczas postoju pociągu we Lwowie.

Następnie minister stwierdził, że jego wizyta jest jedynie aktem kurtuazji — w odpowiedzi na uprzejme zaproszenie rządu polskiego, — jednakże przy tej okazji, p. minister pragnie poruszyć kwestję pogłębienia sojuszu polsko-rumuńskiego, przez ożywienie stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Min. Mironescu przyjął podpisanie protokołu Litwinowa, p. minister oświadczył, że większa część społeczeństwa zdaje sobie sprawę z doniosłości tego aktu i ocenia należyte jego znaczenie, gdyż dla opinji rumuńskiej niewyraźne stanowisko Rosji Sowieckiej i wpływająca stąd możliwość nagłych powikłań były niejako ciemną chmurą, zawisłą na horyzoncie. Stwierdził należy, że protokół ten jest poważnym krokiem na drodze do stabilizacji pokoju we Wschodniej Europie, tembardziej, że inicjatywa w danym wypadku wyszła ze strony sowieckiej i że w konsekwencji akt ten winien mieć dla Sowietów bardziej wiążący charakter. Przy tej okazji poza tem uwidatniło się doniosłe znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego.

Wreszcie w zakończeniu wywiadu minister omówił sprawę stosunków rumuńsko-węgierskich.

CO MÓWI PIM?

Wczoraj panowała w Polsce pogoda pochmurna miejscami ze śniegiem. W godzinach popołudniowych temperatura wynosiła od -2° w Zakopanem, — 5° w Poznaniu i Kielcach do -13° w Białymstoku. W Warszawie najwyższa temperatura wynosiła wczoraj -3,4°, najniższa -10,3°. W Zakopa-

nem o godz. 8-ej rano stopni — 5.
Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże z zanikającymi opadami śnieżnymi, poczem wypogodzenie, postępujące od północy kraju. Na zachodzie Polski, lekki, poza tem umiarkowany mróz. Slabe wiatry wschodnie.

BLASKI I NĘDZE ŻYCIA DYKTATORA

TROCKI

Jak doniosły depesze, Trocki istotnie przybył do Turcji. Jeden z twórców „czerwonego października” 1917 r., organizator i wódz czerwonej armii, niegdyś przywódca „Kominternu”, jeden z wodzów gospodarczych Bolszewji, „najzdolniejszy” według słów samego Lenina” członek Centr. Komitetu i t. d. i t. d. — został wyrzucony przez samodzielną Stalina na turecki brzeg. I będzie jadł znowu „gorzki chleb emigracji”. O ile mu naturalnie na to zdrowie i życie pozwoli, bo Stalin go wyrzucił do Turcji podobno w strasnym stanie.

Ciekawy i straszny to obraz. Bolszewja, po 12 latach wojen domowych, głód, bezrobocie i t. d. nieco uporządkowała swe życie gospodarcze, ale została bez gwardji, bez imion... Wszyscy niemal wodzowie są na zesłaniu, w kryminale lub przynajmniej w opozycji: Trocki, Zinowiew, Kamieniew, Radek, Rakowski, Smigła — bez końca! Nawet Rykow i Bucharin wówczas, gdy Stalin ogłosił „prawicowe niebezpieczeństwo” za najważniejsze, znaleźli się byli w opozycji. Któż z „elity” został? Został sam Stalin - Dżugahwili ze swoimi pomocnikami: Mołotowem i Jarsławskim...

Wyrzucenie ubóstwianego niegdyś Trockiego do Turcji przypieczętowało ten ciekawy proces

zgubienia ideologii,

bo razem z opozycyjnymi wodzami zgubiono także ideologię. Jaką bowiem ideologię reprezentuje Stalin — ideologię chyba *chwijności!* Jednego dnia każe Bolszewji stawać „twarzą do wsi” (do chłopów), nawet popierać kulaka, potrzebnego dla eksportu i produkcji; wówczas trockizm był dlań głównym wrogiem. Drugiego dnia, gdy chłop przestał dawać zboże za psie pieniądze na eksport, rzuca się przeciwko chłopowi, proklamuje „prawicowe” (chłopskie) niebezpieczeństwo, psuje stosunki z Rykowem i Bucharinem, wywołuje wrzenie w chłopskiej „czerwonej armji”; rozchodzą się pogłoski o pogodzeniu się z trockistami. I właśnie w tym momencie Stalin wyrzuca Trockiego. Bez końca

wahania

i bałagan

Zachodzi jednak ciekawe pytanie — *dlaczego właśnie teraz?* Dlaczego właśnie teraz uskuteczono masowe areszty trockistów; „Prawda” drukuje groźny artykuł „Stoczyli się!” o tem, iż trockiści przygotowują czynną akcję przeciwko rządowi Stalina, a Stalin wyrzuca Trockiego za granicę do Azji, ku zdumieniu całej Eurowy, kompromitacji komunizmu i zgrzytaniu zębami przez t. zw. „lewy komunizm”? Dlaczego teraz?

Być może jest coś prawdy w tem, że Stalin nie chce, aby chory Trocki umierał w Rosji; nie chce wywoływać podejrzenia, iż stalinowcy go poprostu zamordowali... Nie o to jednak chodzi. Chodzi nie tylko o Trockiego, a o całą niespodziewaną nową akcję antytrockistowską. Otóż słusznie wskazano, iż trockiści podkreślają proletariacki klasowy charakter bolszewizmu i apelują do robotników miejskich. Tymczasem właśnie teraz położenie tych robotników znowu się pogorszyło — dość wskazać na

aprowizacyjny system kartkowy,

znowu zaprowadzony w Rosji. Stąd bojaźń niezadowolonych w miastach, stąd wzmożona akcja trockistów, stąd represje. Ciekawa rzecz: mam przed

sobą przed chwilą otrzymany numer „Izwestij” (Nr. 41, 19 lutego). Dużymi literami stwierdza urzędowy dziennik: „Robotnicy żądają wprowadzenia kartkowego systemu („zabornych kniżek”) na chleb”. Sami (niby) żądają... A w tym samym numerze znajdujemy gwałtowny artykuł niejakiego Strelcowa p. t. „O trockizmie naszych dni”. Trockizm — dowodzi grubemi czcionkami p. S. — przestał już być „opozycją”, stał się czynną siłą antysowiecką:

„Walka z partją bolszewicką, państwem Sowieckim, Kominternem (!) jest centralną ideą trockistowskiej nielegalnej organizacji.

Jakie bowiem — pyta autor dalej — są ostatnie hasła trockizmu? Bierzemy „list” Trockiego, wysłany 21 października za granicę i wydrukowany w trockistowskim piśmie niemieckim. Tam Trocki oświadcza, iż rządy rosyjskie są „odwróconą kiereńszczyzną”, zaś

armja czerwona — „bonapartystowską”!

W dalszych swych wywodach Trocki rzuca hasła:

„Tajnego głosowania, strajków, nawet przygotowania się do wojny domowej”.

Naturalnie te hasła wyprowadzają Strelcowa, jako stalinowca, z równowagi. Zwłaszcza tajne głosowanie. Wszak — powiada — to eszery i mieńszewicy w r. 1921 podczas antybolszewickiego powstania kronsztadzkiego rzucali to hasło.

Strelcow obficie cytuje różnych trockistów. Taki np. Gewarkjan otwarcie pisze: „musimy uzbroid proletariata do przyszłych walk”, t. zn. do wojny domowej w Sowrosji.

Jak widzimy, zaostrenie walki z trockistami związane jest z szeregiem trudności wewnętrznych w Bolszewji. I dziś każdy niemal numer urzędowej prasy bolszewickiej musi strzelać i do trockistów i do przedstawicieli t. zw. „prawicowego niebezpieczeństwa”.

Dla nas trockizm ze swym programem jest

całkowitą utopją,

jest próbą odnowienia bolszewizmu w jego pierwotnej naiwnej postaci z przed 12 lat. Składa się z 2-ch głównych części. I) Przyspieszenie rozwoju przemysłu i socjalizmu w Rosji z góry — kosztem chłopów. Nonsens oczywisty, bo już nawet dziś burzy się i wieś i armja. II) Większy nacisk na europejską rewolucję socjalną, bo sama Bolszewja nie da sobie rady. Nonsens, bo skąd wziąć ową rewolucję, skoro według samego Kominternu jest raczej „stabilizacja”?

Trocki oskarża Stalina o „termidor” (kontrewolucję), o kulacką politykę, o nacjonalizm, o „burżazyjne przetrzymanie się” i t. p. Zarzuty właśnie słuszne, bo w stalinizmie socjalizmu coraz mniej. Lecz w danych warunkach — chłopskiego małokulturowego kraju — trudno jest robić inną politykę. Drobnoburżazyjni, chłopscy żywioci ciągnie za sobą Stalina z jego rzekomo wszechmocną dyktaturą. „Marksista” Trocki winien to rozumieć. Dyktatura zostaje, sztyl czerwony zostaje, ale treść... coraz bardziej przypomina bonapartystowską. Nie darmo mieńszewicy tak ostrzegają przed niebezpieczeństwem prawdziwego

bonapartyzmu

w Rosji!

Trockizm, jako ideologia, jest naiwny, reakcyjny i przebrzmiały. Kto wie jednak, czy Trocki na emigracji

ODCZYT OB. THUGUTTA

W sobotę odbył się odczyt ob. Thugutta na temat: „Demokracja a konstytucja” zorganizowany przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Odczyt zagał tow. Rutkiewicz, witając ob. Thugutta i dziękując mu za zgodzenie się na wygłoszenie odczytu, oraz powołując do prezydium tow. Wojciechowski. Obywatel Thugutt na początku scharakteryzował ludzi podszywających się pod hasła „demokratyczne”, a naprawdę hołdujących zasadom rządów jednostki, wprowadzających metody włoskiego faszyzmu do Polski.

Powołując się na przykłady Anglii, Francji i Szwajcarii, prelegent wykazał, że demokracja nie wyklucza bynajmniej rządów silnej ręki w chwilach ku temu odpowiednich.

W projekcie Konstytucji wniesionym przez B. B., prezydent ma stać się jakgdyby udziałem księciem. Władza nieograniczona prezydenta doprowadzała by do wystąpienia ulicznych, gdyż naród znający swe siły, nie może dać się poniewierać.

Kończąc ob. Thugutt zwrócił się do obecnych z wezwaniem, by nigdy nie porzucili ideałów demokratycznych i że tylko Polska demokratyczna może mieć znaczenie międzynarodowe.

Zamykając zebranie tow. Wojciechowski dziękował prelegentowi za wyczerpujące ujęcie kwestji, co bardzo liczni zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

SZKOŁA

SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Dziś, w poniedziałek, w sali konferencyjnej Domu ZZK, o godz. 6.15 odbędzie się wykład: tow. L. Wołniewskiej, T. Toeplitza i H. Kołodziejskiego.

— jeśli zostanie żywy, jeśli nie został przez Stalina czemś związany i t. d. — nie odegra jeszcze pewnej roli w dziejach komunizmu. Może np. stanąć na czele wszystkich opozycji trockistowskich całego świata i założyć tym razem już „prawdziwy”, „rewolucyjny” i t. p. nowy

lewicowy Komintern.

Jeśli się to stanie, będzie to naturalnie tylko przyspieszeniem nieuniknionego rozkładu komunizmu europejskiego. Za Trockim naturalnie poszliby wszyscy ci naiwni, pierwotni, „czyści” i t. p. komuniści.

Zobaczmy. Stalinizm jest bardziej żywotny, bo bardziej kompromisowy, chaotyczny, realistyczny. Ale i ten większy realizm nie uchronił stalinowskiej Rosji przed widmem bonapartyzmu.

Chłop rozstrzygnie...

Wrócimy jednak do osoby Trockiego, wyrzuconego przez Stalina do republiki tureckiej. Słusznie pisze „Vorwärts”: krawawo to jest ironja, że największy wróg demokracji i utopista dyktatury musi pod dachem demokracji — tureckiej czy niemieckiej — szukać schronienia — i to właśnie przed bolszewicką dyktaturą. *Ładne koło życiowe zatoczył Trocki!* A ten wstydliwy apel do „tajnego głosowania” — czy nie jest rozpaczliwą pożyczką od demokracji!!!

Wszystko jedno, czy został wyrzucony z litości czy ze strachu. To wgnanie — do demokracji — jest symbolem *wielkiej wagi*. Szczerzy bolszewicy pierwotnego typu siedzą po wygnaniach i kryminalach. A na placu boju został bonapartyzant Stalin, rozpaczliwie odstrzelujący się od rosnących niebezpieczeństw — lewicowych i prawicowych.

Kazimierz Czapinski.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU TRAGARZY

PROWOKATORSKA ROBOTA B. B. S.

Od dłuższego czasu związek „Jaworowszczyków”, na którego czele stoi sam pan komendant parkarzy, stara się zaimać Oddział III (tragarzy) Zw. Zaw. Transportowców. Do swojej pomocy zebrał kilku podejrzanych osobników. Nie brak w tej garście kilku komunistów, którzy, nie mogąc warcholić w Oddziale III, przyłączyli się do grupy wyżej wspomnianej i — zabrali się do teroryzowania i znęcania nad robotnikami (tragarzami) Oddziału III Z. Z. T.

Na ul. Przechodniej herszt tej bandy p. Anders, przywłaszczył sobie ze swoją szajką zarobek członka Z. Z. T., tow. Nebła i Engelsa.

Na stacji Główniej-Towarowej b. komunista, (należący dziś do Jaworowszczyków) p. Abram „Mause” bije członków naszego Związku, ponadto przywłaszcza sobie jeszcze ich zarobek.

Na stacji Targowa - Praga wczorajszy komunista, a dziś Jaworowszczyk Grin teroryzuje z pomocą Związku Jaworowskiego w bezczelny sposób i zabiera zarobki naszym towarzyszom.

Ale w końcu jaworowszczycy wzbudzili wstręt i odrazę u robotników ku sobie.

Do dziś dnia tkwi jeszcze w pamięci naszych towarzyszy sposób rządzenia na Lesznie 53, kiedy dowództwo nad tragarzami miał niejaki pan Sieczko i Orlicki (ostatni należy dziś do B. B. S.), którzy wymusili od tragarzy za pomocą

teroryzowania ich rewolwerami i bojówką znaczne sumy.

W ubiegły czwartek, 21 b. m., zwrócił się pan Anders do naszych towarzyszy, proponując im zwołanie jeszcze tego samego dnia konferencji, na którą miał przybyć p. Łokietek, żądając, by konferencja odbyła się w lokalu Oddziału III. Zamiast p. Łokietka przybyli agenci i dokonawszy osobistej rewizji u wszystkich obecnych, rewidując jednocześnie wszelkie sprzęty, znajdujące się w lokalu, sporządzili protokół, opiewający, że w lokalu Związku nie znaleźli niczego, co by mogło służyć, jako materiał do oskarżenia Związku o działalność anty-państwową.

Ale pomimo to lokal Zw. Zaw. Transp. Oddz. III został zapieczętowany. Charakterystyczniejszy jest fakt, że przy rewizji osobistej została skonfiskowana broń u dwóch przedstawicieli Związku Jaworowskiego, wręczył też rewolwer nasz tow. Józef Lipszyc, natomiast w sali, w której przed przybyciem policji krecili się jaworowszczycy, został w podstępny sposób podrzucony rewolwer i 15 naboń tego samego kalibru, co rewolwer.

Nie ulega wątpliwości, że jaworowszczycy, zwołując tę konferencję, znali z góry jej wynik, t. j. zamknięcie lokalu. Sądząc, że tym sposobem uda im się wciągnąć w swe szeregi naszych członków, pozbawionych chwilowo lokalu.

NIEDOPATRZENIE CZY NIESTOSOWNA OSZCZĘDNOŚĆ?

Rząd w styczniu r. b. wypłacił urzędnikom i pracownikom przedsiębiorstw państwowych dodatek mieszkaniowy, wynoszący od 5 do 10 procent wysokości poborów mieszkaniowych. Tym jednak, którzy posiadają mieszkanie w gmachach państwowych, dodatek ten wypłacony nie został. Pozornie była w tem słuszność, jednak wobec braku mieszkań pracownicy zajmują nie zawsze takie mieszkania, które im dogadza, lecz takie, które byli w możności otrzymać, bądź w nowym bądź w starym gmachu. Wobec tego komorne nie bywa w żadnym stosunku do wysokości pobieranej pensji i zdarzyło się, że za jeden pokój pracownikowi potrącono do 33 złotych za miesiąc, co już nie jest w zgodzie z ogólnie panującymi cenami za lokale w starych domach.

Dlatego uważalibyśmy za słuszne, by po ustaleniu komornego, dodatki wypłacono wszystkim pracownikom. Tembardziej że ów dodatek, choć nosi nazwę mieszkaniowego, jednak w istocie rzeczy jest bardzo skromną próbą poprawy niskich zarobków urzędników.

Sprawę tę poruszyłem w komisji senackiej przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego Min. Kolei, a p. Minister obiecał bliżej ją rozpatrzyć, co spodziewam się — nastąpi przed wypłatą dodatków za luty r. b.

Gruszczyński, senator.

W SPRAWIE PODWYŻKI KOMORNEGO

W związku z projektem Rady ministrów w sprawie stworzenia państwowego funduszu budowlanego, przewidującym m. in. podwyższenie obecnego komornego o 30—100% Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów i Sublokatorów m. stoł. Warszawy i pow. warszawskiego (Królewska 51) na nadzwyczajnej sesji powołał uchwałę zwołania do Warszawy zjazdu wszystkich zrzeszeń lokatorskich istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej, który ma się wypowiedzieć w sprawie powyższego projektu i zaprotestować przeciwko zamiarom niesłychanego obciążenia szerokich warstw lokatorów nowymi świadczeniami.

Zjazd poprzedzi konferencja delegatów zrzeszeń lokatorskich, która zostaje zwołana na dzień 3 marca b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia lokatorów (Królewska 51).

Jednocześnie zarząd stowarzyszenia zamierza zwołać konferencję wszystkich organizacji zainteresowanych w tej sprawie celem wystąpienia do czynników miarodajnych rządowych i ustawodawczych.

KONFERENCJA PREM. BARTLA

Wczoraj premier Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim. Wieczorem premier konferował z min. Czechowiczem i posem prof. Krzyżanowskim.

ROD LA ROCQUE ZNOWU NA EKRANIE

Stęskniła się stolica za tym świetnym aktorem, którego każde pojawienie się wywołuje niezwykły entuzjazm. Rod La Rocque to najgrasowszy artysta amerykański, którego gra zawsze cechuje niezwykła prawdziwość, posiada on świetne warunki zewnętrzne i uśmie podobać się.

Ukaże się on już dzisiaj w kinie Wodewil w najnowszym swoim obrazie „Student”, odzwierciedlając postać tytułową młodego lekkomyślnego studenta, kochliwego i zalotnego. Partnerką jego jest nowa rewelacja Cecile B. de Mille'a, urodziwa Jeanette Loff.

ANDRZEJ WOLICA.

LEGENDA LINOTYPOW

(Dokończenie).

Dom redakcji jest zbiornikiem rozszalałej gorączki. Pali się w oczach rannych, w bezsennych nocach „siostr” i nienawistnym wzroku osieroconych matek. Rozsada twarde, posłusznie sklezione mury.

Dom oszalał. W gorączkowym widzeniu rannych, ściany tłoczą się i walą z hukiem. Mury tańczą ponurą sarabandę. Akompanjament dzwoni szumem w uszach i warkotem roztrzęsionego serca. Białe, wychudłe ręce, z których uciekła wszystka krew drżą nerwowo.

Przytomność wraca. Marek czuje regularny obieg krwi. Oddycha lżej. Płuca pracują sprężyciej. Zaciska dłonie. Oddycha teraz pełną piersią. Za chwilę uniesie powieki... Ciemność. Straszny szloch.

Marek jest już rekonwalescentem. Przyzwyczał się. Często wstaje z łóżka. Siedzi przy nim nieustannie żona, wylewając obfite łzy na tęgie piersi. Jest

bardzo spokojny i bardzo błąd. Niepewnie jeszcze spaceruje po zaimprovizowanej sali szpitalnej. Nie może się przyzwyczaić. Nie widzi łakomych spojrzeń rzuconych na wiecznie zapłakaną Markową. Jest przecież dokładnie i precyzyjnie oślepiony.

Snuje się cicho, dotykając wszystkiego, wiecznie chłodnymi dłońmi. Powoli uczy się żyć w nowym dla siebie świecie.

Markowa jest ładna. Jest ładna i ciągle płacze, lub uspakaja żalęknono dzieci.

Wiosenne święta pachniały tego roku zielono. W powietrzu dzwoniła radość kwitnienia i dojrzewania. Miodne, gęste zapachy przyprawały o zawrót głowy. Buchały w oczy, nozdrza, usta.

Marek stał w otwartym oknie redakcyjnego szpitala. Wdychał chciwie zbłąkane wśród murów wonie zamiejskich pól. Wojna przeniosła się na front północny. Tutaj pachniało wiosną i nieuchwytnym, dzwoniącym szczęściem. Pięknym natury.

Po długiej chwili odwrócił się. Czuł wiosnę w piersiach. Pachniał w nim

miód słoneczny i jaśniała prawda poznania. Upił się wielką miłością ziemi. Szczęściem wzrastania i istnienia. Cudownym pięknem wiecznej przemiany. Wiecznej istności i pełni życia. Świadomością wielkiej, niespożytej siły ludzkiej.

Zmęczone nogi niezdarnie człapały. Ciało, pijane dostawałem winem wiosny, chwiało się śmiecznie i serdecznie. Szedł milcząc.

Z tysiąca niewypowiedzianych słów, cisnących się i tłoczących w krani nie rozbiłoby żadne.

Jakaś niezmierna, nieogarniona prawda rozlała się złotawą światłością w matematycznie doskonałym umyśle linotypisty.

Automatycznie, mimowolnie jakby schodził po schodkach. Błąkał się w la bircynie dolnych korytarzy redakcji.

Szedł ze swoją prawdą, by wypowiedzieć ją w najcichszym najświetlejszym miejscu.

To była hala linotypów.

Maszyny zamarły w ostatnim podrygu, w drgnieniu, które na miesiące całe przerwało pracę, trwały. Gorycz za-

stygła w ostatnim splunięciu, czarna, oliwną śliną.

Zatrzymał się. Czyżby nie było to miejsce dość święte.

Oparzył się o twarde grząb muru ślepy śpiewał. Święte pijaństwo myśli i nierozumnej, dzikiej miłości, błyskało stałą twardych słów, rzezanych w najcenniejszym kruszcu codziennego życia. Zapach zmierzwiłonej ziemi zoranej świeżo pod zasiew, brudno — złoty pot kowala, miłość do wielkich, krągłych pełnych piersi Markowej rozbiła niepokończoną, najpiękniejszą prawdą życia. Życia, które jest i wiecznie będzie. Mimo huku armat i duszności straszliwej, mściwych, trujących gazów.

Słowa, którym ojcem był ból i nieopisana, pijana szczęśliwość, którym matką były tysiączne godziny zwątpień, wahań i najboleśniejszych, wewnętrznych załamów, tryskały gorącym geizerem z wrzącego źródła serca.

Chwila przetworzenia ciemnego, pokornego człowieka w cudownego poeżycia, w pięćce niezniszczalnej prawdy istnienia pęczniała doniosłością.

TOW. ADAM SKUPIEWSKI

b. więzień polityczny, b. sekretarz i skarbnik Zarządu Głównego Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rozplitej P. długoletni czł. Polskiej Partji Socjalistycznej.

zmarł dnia 22 lutego 1929 r. w wieku lat 48.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dn. 26 lutego o godz. 2 po poł. z kościoła Ś-go Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej na cmentarz Powązkowski.

Towarzysze, przyjaciele i koledzy proszeni są oddanie ostatniej posługi zmarłemu przez uczestnictwo w pogrzebie.

Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rz. P.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA OKR. PPS. WARSZAWA. We wtorek 26 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy Organizacji Warszawskiej w lokalu Wrecka 7.

BACZNOŚĆ! SEKRETARZE DZIELNIC PPS. WARSZAWA. We wtorek 26 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Wrecka 7 odbędzie się zebranie Sekretarzy Dzielnic. Sprawy ważne. Stawienie obowiązkowe.

KOŁO GASTRONOMICZNO - HOTELOWE POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Dnia 26 lutego r. b. (wtorek) godz. 5 i pół popoł. w lokalu C. K. W. P. P. S. ul. Wrecka 7 — odbędzie się zebranie Koła z referatem p. t. „Norberta Barlickiego na temat: 1) Współdziałanie ze Związkami Zawodowymi i — 2) My, a projekt zmiany Konstytucji w Polsce.

Wejście dla członków i sympatyków. za Koło: Sieradzki, Purwin, Ożarowski, Tomaszewski.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Wydział Organizacyjny - Agitacyjny dzielnicy Powiśle zbierze się na pierwsze posiedzenie we wtorek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu C. K. W. (Wrecka 7). Proszeni są o przybycie tow. tow. Kłuszyńska, Kułakowski, Siwicki, Jabłoński i Oleś.

PONIEDZIAŁEK, 25 B. M.

Koło Szolców P. P. S. O godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu, a o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła. Stawienie obowiązkowe.

WE WTOREK, 26 B. M.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. O godz. 7.30 w lokalu przy ul. Wreckiej 7 odbędzie się staraniem Koła P. P. S. odczyt na temat „Stanowisko P. P. S. wobec zmiany Konstytucji”. Wstęp wolny dla sympatyków.

Koło Elektryków P. P. S. O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła — w lokalu C. K. W. przy ul. Wreckiej 7.

Ruch kult.-oświatowy

Okrąg T. U. R. Warszawa - Podmiejska. We wtorek, 26 b. m. o godz. 7 wieczorem staraniem organizacji okręgowej T. U. R. odbędzie się w Grodzisku Mazowieckim (Błońska 4) na kursach dla działaczy samorządowych wykład tow. p. t. „Działalność samorządowa w zakresie zdrowia publicznego. Wykład ten jest szóstym z cyklu wykładów, urządzanych na wspomnianym kursie.

RUCH KOBIECY

Zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego odbędzie się we wtorek, 26 b. m. o godz. 7-jej wieczorem, przy ul. Leszno 53. Na porządku dziennym sprawozdanie z Rady Miejskiej P. P. S.

CASINO Nowy Świat 50

Pocz. o g. 5, ost. s. 1010
JUBILEUSZOWY FILM
Najgenialniejszego artysty świata!
LON CHANEY
w wielkim dramacie erotycznym
MASKA ŚMIECHU
Realizacja: HERBERT BRENON
Partnerzy:
LORETTE YOUNG
NILS ASTHER
Wytwarzają „METRO GOLDWYN MAYER”
Własność: „JULFILM”

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Tajemnica skrzynki pocztowej”.
Colosseum: „Ponad śnieg”.
Casino: „Maska śmiechu” z Lon Chaneyem.
Capitol: „S 182 — Szablon” i „Miłość z przeszkodami”.
Wodewil: „Student” i „Marzenia” z Charlie Chaplinem.

Kino „WODEWIL” Nowy Świat 43.

Pocz. o g. 5, ost. 1010.
Bożyszcze wszystkich
ROD LA ROCQUE
jako awanturnicy, arcywesoły, kochliwy
„STUDENT”
w filmie o płomiennych miłośnikach, brawurowych walkach i przygodach pełnych poświęcenia dla ukochanej, jasnowłosej, czarującej **JEANETTE LOFF.**
Realizacja genialnego E. GRIFFITH'a. Program uzupełnia **CHARLIE CHAPLIN** w nowej komedji **„MARZENIA”.**
Bilety ulgowe i dla pp. Studentów ważne do g. 6-ej.

„PAN” NOWY-ŚWIAT 40.

Początek o g. 5 pp.
HAŃBĘ LUDZKOŚCI—NIEDOLE UPADŁYCH DZIEWCZĄT
ilustruje głośny dramat obyczajowy

W ZAŁKACH MARSYLJI

W roli głównej **RUDOLF KLEIN-ROGGE**
Niebywała ilustracja śpiewno-muzyczna

CAPITOL Marszałkowska 125.

Pocz. o g. 4.30.
Dramat nieletnich dziewcząt
S 182 — Szablon
Albert Steinrück

Kapitałny komedjo dram
Miłość z przeszkodami
Ossi Oswalda.
Nad program. **MISS POLONJA.** Kąpiele wlane pod czas 20-sto stopniowego mrozu. Zawody tyżwiarskie i inne.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 5.30 pp.
CZOŁOWY film amerykańskiej wytw. „PARAMOUNT”

„Królewska Kochanka”
Reżyserował: E. A. DUPONT (Twórca „Variete”)
W rolach głównych: **DOROTA GIEH** i **ANTONIO MORENO**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIS,
11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.15 Komunikaty: meteorologiczny i rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Tygodniowy przegląd komunikacyjny wygłosi referent prasowy Min. Komunikacji, p. T. Strzelalski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Niebo w marcu” (komety) — wygłosi dr. Jan Gadowski. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „Metoda zbiorowego kształcenia” — wygłosi prof. Władysław Otto. 17.55 — 18.50 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomij”. Orkiestra pod kier. Lewaka i Mutzanna. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Wykład literatury francuskiej. Lektor p. Lucien Roguigny. 19.35 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.25 Odczyt p. t. „Mrozy w 1812 r.” — wygłosi prof. H. Mościcki. 20.30 — 22.00 Transmisja koncertu z Krakowa. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu Bristol. Orkiestra pod kier. A. Golda i Jerzego Petersburskiego.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6.30.
Soboty i niedziele o godz. 5.30.

FLORENCE VIDOR
w filmie
SERCE KOBIECY
Wł. b. „Paramout”. Nadprogram.
Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz. 12-ej, niedziele i święta o godz. 11:45 i 11:15 dla publiczności.

Wytworne KINO-VARIÉTÉ „ASTRA”

(Dzika 51 róg Szczęśliwej).
Na ekranie:
Gehenna zdradzonego męża
ESTERHAZY i MOZZUCHIN w roli gł.
Na scenie: pod kierunkiem **BOLESŁAWA NORSKIEGO-NOŻYCY** (Reżyser), **„Tego jeszcze nie było”** (Udział biorą: **Tańska** (subretka), **6 Universal-Girls**, **Mołkowscy** (duet tan.), **Al. Szpakowski** (humor), **Bolesław Noraki-Nożyca** (confer.), **Henio Luźwiński** (humorysta).
Sala centralnie ogrzewana.

Kino „SŁONCE”

Białańska 5. Pocz. o g. 4.30, ost. 10.
D z i ś!
Ostatnie Lata
Cara Mikołaja II
Rewelacyjny film dworu rosyjskiego. Specjalne ilustracje muzyczna ze śpiewami. Nadprogram wesołe komedja amerykańska. Ceny od 50 gr.
Sala dobrze ogrzana.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.
Patofony, Parafony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bieleńska 1.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ I JEST DO NABYCIA
BOY—MĘDRZEC
DZIEWICE KONSYSTORSKIE
PEŁNA AKTUALNYCH I ŚMIAŁYCH UWAG BROSZURA
ODSLANIAJĄCA TAJEMNICE ROZWODOWE
KONSYSTORZY KATOLICKICH.
Nakład Księgarni Robotniczej, WARECKA 9 — Cena zł. 2.60.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY
Wczoraj rano w Piastowie tuż przy stacji kolejowej 22-letni Józef Tybalski, rzeźnik zam. w Warszawie trzema strzałami rewolwerowymi zranił bardzo ciężko 29-letnią Eugenję Tymieńską, służącą, zam. w Piastowie, poczem samego siebie ciężko ranił.
Z pierwszą pomocą pośpieszyła służba kolejowa.
Rannych przewieziono do szpitala w Pruszkowie. Tymieńska zmarła w szpitalu po paru godzinach. Tybalskiego po nałożeniu opatrunku przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie w stanie nie rokującym nadziei wyzdrowienia.
Tymieńska była mężatką, mąż jej odbywał służbę wojskową. Tybalski nie wiedząc o tem, starał się o jej względy, snując projekty matrymonjalne. Gdy Tymieńska — zbyt późno — wyjawiała mu, iż jest mężatką, Tybalski zrozpaczony dopuścił się szalonego czynu.

TRAGICZNE SAMOBOJSTWO CHOREJ UMYSŁOWO
Wczoraj o godz. 7 min. 30, w domu przy ul. Marjensztadt 15, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni jeszcze we śnie, synowa właściciela piekarni w tymże domu, 31-letnia Ryfka Zalczanowa, żona piekarza, wstała z łóżka, ubrała się i wyszła na klatkę schodową, gdzie w oknie na II piętrze wybiła szybę, poczem wyskoczyła na bruk podwórza. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki i ogólnego potłuczenia, Zalczanowa poniosła śmierć na miejscu. Denatka przostawiła dwoje drobnych dzieci. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, na który Zalczanowa cierpiała już od 9-ciu lat. Chora dowiedziaławszy się, że lekarze nie rokują nadziei poprawienia się stanu zdrowia, postanowiła skrócić swe cierpienie za pomocą samobójstwa.

TEATR I MUZYKA.
Dzisiaj w teatrach miejskich
Narodowy
o 4, pp „Brat marnotrawny”
Nowy
o 8 w. „Adwokat i róża”
Letni
o 8 w. „Panienska z dancingu”
Teatr Letni. Dzisiaj „Panienska z dancingu”.
Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez groźby”.
Operetka w teatrze „Znicz” (Śniadeckich 5). „Jasnowłosy Cygan”.
Teatr „Morskie Oko” Jasna 3. Codziennie rewja p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt”.
Teatr „Czerwony As”. „W szale karnawalu”.
Teatr „Qui Pro Quo”. Niezmiennym powodzeniem cieszy się arcywesoła rewja p. t. „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie”, w wykonaniu całego zespołu.
Kolo P. P. S. pracowników „Zbrojowal”.
We wtorek dnia 26.11 29 o godz. 3.45 w lokalu dzielnicy praskiej P. P. S. im. St. Okrzei ul. Żąbkowska 41 — odbędzie się posiedzenie koła P. P. S. pracowników „Zbrojowal” z ref. tow. Zawadzkiego. Towarzysze! stawcie się licznie.

Polskie Biuro Loterii
Warszawa, Marszałkowska 86
KUPUJCIE LOSY DO V-EJ KLASY 18-EJ LOTERJI
Najlepsza sposobność zdobycia tak potrzebnych każdemu pieniędzy!
SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA — NAPEWNO NIE POŻAŁUJESZ!
71.300 wygranych: Najwyższa 350.000 zł. — PREMJA 400.000 zł.

PRZETARG.
Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót wodociagowych i kanalizacyjnych w Kolonii Mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi.
Oferty mogą być składane tylko na całość robót, objętych sporządzeniem przez Magistrat projektem i kosztorysem.
O budowę ubiegać się mogą tylko przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane.
Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonemu przez Magistrat m. Łodzi, w dniu 14 lutego 1929 roku „WARUNKOM PRZETARGU”, należy składać w WYDZIALE BUDOWNICTWA MAGISTRATU M. ŁODZI — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44, do dnia 8 marca 1929 roku wł. do godz. 10-jej rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „OFERTA DO PRZETARGU, MAJĄCEGO SIĘ ODBYĆ DNIA 8 MARCA 1929 ROKU, NA ROBOTY WODOCIAGOWE I KANALIZACYJNE NA POLESIU KONSTANTYNOWSKIM” i podaniem nazwy ofertującej firmy i jej adresu; z kopert tych wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wyżej wspomnianej koperty powinna mieć w sobie także dowód złożenia wadium na rzecz Magistratu m. Łodzi w wysokości dwudziestu pięciu (25) tysięcy złotych. Wadium to winno być złożone w gotówiznie, w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub też w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach: 2, 3 i 4, § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284.III z dnia 10-go września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.
Oprócz tego najpóźniej do godz. 13-jej dnia 7 marca 1929 roku powinny być dostarczone do gmachu Magistratu — Plac Wolności Nr. 14 — przewidziane § 9 „Warunków Przetargu” wzory, opatrzone w sposób trwały i wyraźny nazwą firmy.
O godz. 10-jej min. 30, dnia 8 marca 1929 roku Komisja dokona oględzin wzorów, dostarczonych przez firmy, o godzinie zaś 12-jej tegoż dnia w sali posiedzeń Magistratu, przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 24, odbędzie się otwarcie ofert.
Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.
Warunki przetargu, warunki techniczne, ślepy kosztorys i projekt umowy można otrzymać od dnia 22 lutego 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51 — za opłatą zł. 20. Tamże można obejrzeć projekt.
MAGISTRAT M. ŁODZI.

SPORT ROBOTNICZY

W KLUBACH ROBOTNICZYCH RZPLITEJ

WARSZAWA.

Z działalności R. T. K. S. „Sarmata”.

Założony w 1921 r. Robotniczy Tramwajowy Klub Sportowy „Sarmata”, rozpoczął swoją pracę w niezwykle trudnych warunkach. Sport robotniczy wówczas jeszcze nie istniał. Ilość robotniczych klubów sportowych w Polsce można było policzyć na palcach jednej ręki. Jeśli dodamy do tego szarych władz, brak pomocy i poparcia, a nawet zrozumienia ze strony własnych organizacji robotniczych, otrzymamy pełny obraz warunków, wśród których rozpoczął swoją działalność Klub Tramwajowy. W następnych latach, klub zorganizował jednak szereg sekcji, z których najbardziej znana jest sekcja lekkoatletyczna, która zapisała się chlubnie w dziejach robotniczej lekkoatletyki. Do największych sukcesów tej sekcji w ubiegłym sezonie, należy zdobycie zaszczytnego tytułu lekkoatletycznego mistrza W. R. S. K. O. na rok 1928 i zajęcie III-go miejsca w zawodach W. O. Z. L. A. Ponadto „Sarmata” posiada sekcję piłki nożnej, ping-pongu (która walczy teraz o czołowe miejsce w swojej grupie), gier ruchowych, bokserską, oraz kobiecą. Ostatnio powstała sekcja sportów zimowych, która posiada już drużynę hokejową łyżwiarską. W najbliższym czasie zostanie zreorganizowana sekcja piłki nożnej, oraz zorganizowane zostaną — pływaków i kolarska. W zimie członkowie klubu zajmują się gimnastyką w ośrodkach.

Największą bolączką klubu jest brak boiska, a wszelkie starania klubu u władz samorządowych dotychczas nie przyniosły pożądanego skutku, z powodu nieprzychylnego — z niewytłomaczonych powodów — stanowiska Magistratu. Stanowisko tych władz jest tem dziwniejsze, że w tej dzielnicy znajdują się odpowiednie tereny, jak np. na placu Kercelego.

R. K. S. „Lilpopianka” w ubiegłym sezonie.

R. K. S. „Lilpopianka”, rekrutująca się z robotników pracujących w fabryce Lilpopy, rozwinęła w ubiegłym sezonie żywą działalność wśród robotników tej fabryki. Wyniki tej pracy zostały uwiecznione znaczącym sukcesem, jak wskazuje chociażby liczba czynnych członków wynosząca już przeszło 100. Największą i najbardziej znaną sekcją klubu jest sekcja piłki nożnej. Liczy ona około 50 proc. członków. W ubiegłym sezonie sekcja ta odniosła szereg sukcesów zakończonych, zdobyciem mistrzostwa kl. C. Warszawskiego Okręgu. Poza piłką nożną klub zajmuje się również

ZAPASNICZE MISTRZOSTWA STOLICY

Wczoraj rozpoczęto rozgrywanie mistrzostw zapasniczych Warszawy. Z pośród zgłoszonych 85 zawodników, do zawodów stanęło 51 z PTA, YMCA, Świt i Skry. Zawodów nie ukończono, odkładając finały do przyszłej niedzieli.

Do półfinałów doszli wczoraj następujący zawodnicy:

waga musza: Siniarski (PTA), Głowacki (Skra), Duczi (Świt), Kopicński i Winiarski (YMCA); waga kogucia: Assman i Frydrych (PTA), Galski i Szuliński (Skra), Kluczewski (Świt) i Buza (YMCA); waga piórkowa: Ruciński (PTA), Skórkowski I (Świt), Mańko, Herman i Neuff (YMCA), Kuśmierski i Lebiada (Skra); waga lekka: Szczeblewski (PTA), Wachowski i Zaleski (Świt), Więckowski i Górczyński (Skra) oraz Zarebski (YMCA); waga średnia: W. Malecki (Świt), Reniak i Gedanko (YMCA), Pawłowski i Koszewski (PTA), oraz Maliński, Syrecki i Olbrys (Skra); waga półciężka: Zbrozek (Skra), Wrzosek, Skrodzki i Fijałkowski (YMCA); w wadze ciężkiej mistrzem został Sasorski (PTA) po zwycięstwie nad Witkowskim (Świt).

Warto podkreślić znaczny sukces klubów robotniczych (Skra i Świt) na tych zawodach. Zawody pozbawiały wykazywały na znaczny rozwój tego sportu na gruncie stołecznym, jak świadczy chociażby masowy udział zawodników. Sędziował bardzo dobrze p. Metz. W skład komisji sędziowskiej weszli p.p. Pytłasiński i Kietliński, do Komisji Technicznej: Skórkowski, Miazio, Ziółkowski i Śmieciński.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośniami miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wcz. gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Włoczek 7

ping-pongiem, boksem i pracą kulturalno-oświatową. Praca klubu jest paraliżowana do pewnego stopnia z powodu braku boiska. Dotychczasowe boisko bowiem znajdowało się na terenie fabryki i zostało przez Dyrekcję fabryki odebrane klubowi. Zarząd fabryki obiecał wzamian wybudować inne boisko, ale dotychczas obietnica nie została zrealizowana.

R. K. S. „Jedność”.

Nowy Robotniczy Klub Sportowy założony ostatnio przy Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Spożywczego, jak dotychczas zajmuje się tylko lekkoatletyką. Klub liczy już około 30 członków, i rozpocznie swą działalność dopiero na wiosnę. Zarząd wyłoniony przez Konstytucyjne Walne Zebranie u-

konstytuował się następująco: Przewodniczący: t. Roman Madej, sekretarz: Jan Kazimierzczyk, członkowie Zarządu: t. Mikołajewski, Matysiak, Szwarokpółna i Grochowska.

ŁÓDŹ.

Drużyna T. U. R. w walce o mistrzostwo Łodzi.

Od kilku tygodni trwają w Łodzi zawody walki o mistrzostwo i puchar Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Ruchowych. W walce bierze również udział świetny zespół koszykówki Łódzkiego TUR-a. Zespół ten znany już i u nas ze zwycięstwa nad „Skra” odniósł ostatnio szereg sukcesów, a w sobotę ubiegłą pomimo rezerwowego składu pokonał zespół Hasmonei 30:13 (21:6).

CZĘSTOCHOWA.

R. K. S. „Skra” w roku 1928.

Z inicjatywy Częstochowskiego O. K. R. P. P. S. założony został w 1927 r. na terenie Częstochowy Robotniczy Klub Sportowy „Skra”. Zarząd nowej placówki — z tow. tow. Boruckim i Witkowskim na czele — rozwinął bardzo żywą działalność wśród robotniczych sfer Częstochowy. Praca prowadzona była oczywiście w ciężkich warunkach, pomimo tego klub już w 1927 wyróżnił się w zawodach o mistrzostwo kl. C. zdobywając mistrzostwo tej klasy. W roku 1928 „Skra” wysunęła się na czoło B klasowych klubów. Mamy nadzieję, że w następnym sezonie klub zapisze w swoich kronikach szereg nowych sukcesów.

KATOWICE.

„Siła” z Małej Dąbrówki.

Ze wszystkich kół „Siły” na Górnym Śląsku wyróżnia się „Siła” z Małej Dąbrówki. W obecnej chwili Koło to posiada bodaj-że najlepszych ciężkoatletów, bokserów, pływaków i gimnastyków na Górnym Śląsku. Ostatnio podziwiano ciężkoatletów z Małej Dąbrówki na Akademii w Katowicach, urządzonej z okazji 25-lecia istnienia P. P. S. na Śląsku. Na powyższej Akademii zaprodukowała „Siła” cały szereg ćwiczeń efektownych, które znalazły o- gólne uznanie.

KRAKÓW.

Drużyna hokejowa „Legii” krakowskiej.

Jak już wiadomo naszym czytelnikom, w Krakowie, powstała przy R. K. S. „Legii” drużyna hokejowa, która pozostaje pod kierownictwem tow. Kotarby. Drużyna ta, założona zaledwie cztery tygodnie temu zdążyła już zanotować w swoich kronikach kilka bardzo ładnych wyników, jak 1:0 i 1:1 z „Makabi”, 1:0 z „Wawelem” i t. p. W ubiegłą niedzielę „Legia” rozgrała mecz z drużyną „Sokoła”. Pomimo, że ta ostatnia drużyna istnieje już kilka lat „Legii” udało się wywalczyć wynik remisowy 1:1.

R. K. S. „Legia” mistrzem Krakowa w szachach.

Z inicjatywy RKS „Legia” odbył się w Krakowie turniej drużynowy o robotnicze mistrzostwo Krakowa w szachach, który jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce.

Do turnieju stanęło 5 drużyn, Legia, Zawodowy Związek Kolarzy, Tow. Uniwersytetu Robotn., Gwiazda i Siła.

Drużyna Legii wygrała z Gwiazdą 7:1, z Z. Kol. 6:4, z T. U. R. 6:4 i z Siłą 8:2, zdobywając tem samem I-sze miejsce i nagrodę ufundowaną przez Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy. Drugie miejsce zajęła Gwiazda, 3-cie — zajęła Tow. Uniw. Rob., 4-te — zajęła Z. Kol., 5-te miejsce Siła.

LWÓW.

Turniej szachowy o robotnicze mistrzostwo Lwowa.

W najbliższym czasie rozpocznie się we Lwowie turniej szachowy o mistrzostwo Lwowskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego. Do turnieju zgłosiło się kilkadziesiąt zawodników. Warto było pomyśleć o przeprowadzeniu podobnego turnieju również na terenie Warszawy.

I. Klibański.

Jeszcze o klubach patronackich

Nieraz już pisaliśmy o klubach fabrycznych, zakładanych przy fabrykach pod patronatem dyrektorów. Wyjaśniliśmy również, że t. zw. kluby patronackie w praktyce stają się ekspozyturami obrony interesów klasowych fabrykanta, a nawet zamieniają się wskutek swej zależności od fabrykantów w organizacje łami-strajkowe (jak to było np. podczas ostatniego strajku włókniarzy w Łodzi). Ponieważ ukryty ten wróg ruchu robotniczego jest jeszcze ciągle niedoceniany, zmuszeni jesteśmy poświęcić tej sprawie jeszcze kilka u-wag.

Otóż kluby te zagrażają nie tylko robotniczemu ruchowi zawodowemu, ale stanowią również duże niebezpieczeństwo dla zasad czystego amatorstwa. W niektórych fabrykach łódzkich dyrektorzy redukują niewygodnych sobie robotników, a na ich miejsce przyjmują znanych piłkarzy pod warunkiem, że należąc będą do patronackiego klubu sportowego. Posada więc, jest do pewnego stopnia zapląta za należenie do klubu. W innych wypadkach robotnik jest zmuszony wystąpić ze swego macierzystego klubu i wstąpić do klubu fabrycznego, obawiając się utraty po-

sady w razie odmowy. Kronika tych wypadków jest już dość obfita. Ostatnio np. znany gracz Turystów Kulawiek zatrudniony zawodowo w Włocławskiej Manufakturze musiał wystąpić ze swego klubu, pozbawiając Turystów prawdopodobnie utracą część członków na rzecz klubu Scheiblera i Grohmana.

Ta ostatnia firma rozpoczęła również rekrutację graczy G. M. S. u, który to klub wskutek tego będzie prawdopodobnie zmuszony zlikwidować swoją sekcję piłki nożnej. Doszło już tak daleko, że Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej był zmuszony rozpocząć dochodzenie aby ukrócić przybierający zastraszający formy ukryty profesjonalizm.

Ze zakładanie klubów fabrycznych nie ma nic wspólnego ze sportem, przynajmniej w sensie burżuazyjnym. W jednym z burżuazyjnych dzienników krakowskich np., czytamy: „coż się zresztą dziwić staraniom G. (czyżby „Garbarnia”?) o zdobycie mistrzostwa i wejście do Listy? G. jest klubem komercyjnym, fabrycznym, użytym jako reklama dla swej firmy. Naturalnie rozwój i popieranie takiego klubu nie ma nic ze sportem wspólnego, albowiem chodzi tu tylko

i wyłącznie o rozreklamowanie firmy „G”, a drużyna jest środkiem propagandowym, może tańszym, niż inne kupieckie środki reklamowe”.

Zdaje się bardzo wyraźne stwierdzenie właściwej roli tego klubu. Cenne są również konkluzje tego dziennika, który pisze, że „wobec pętegi kapitału nie ostoi się ani amatorstwo graczy, ani bezstronność sędziów”.

Tyle co do niebezpieczeństwa klubów fabrycznych dla zasad czystego amatorstwa. O tem, że kluby te przy-czynają się do utworzenia kadr łami-strajkowych pisaliśmy już wielokrotnie, nie będziemy więc naszych uwag powtarzać.

Warto było, aby Związki Zawodowe, zwróciły wreszcie uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające robotniczemu ruchowi zawodowemu ze strony klubów patronackich. Walka bowiem z tym wrogiem jest niemożliwa bez porozumienia ze Związkami Zawodowymi. Odpowiednie uchwały powzięte na ostatnim Kongresie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych pozwalają żywić nadzieję, że niebezpieczeństwo to zostanie zażegnane.

I. Klibański.

Rozwój polskiej lekkiej atletyki w r. 1928

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego, opracował ciekawą statystykę, z której wnioskować można o rozwoju naszego sportu lekkoatletycznego. Jak wynika ze sprawozdania w r. 1928 przyjęto do P. Z. L. A. 45 nowych klubów, tak że obecnie związek ten liczy 157 członków ześrodkowanych w 9-ciu okręgach.

Podkreślić należy duży rozrost liczby okręgu warszawskiego, a to dzięki wciągnięciu w sferę zainteresowania sportem lekkoatletycznym prowincji.

W okręgu tym przybyło w ub. r. 18 klubów i obecnie liczy on 39 członków. Na drugim miejscu kroczy Pomorze, posiadając 31 klubów, na trzecim miejscu Górny Śląsk 20 klubów.

W obecnej chwili Polska posiada 2621 czynnych lekkoatletów zarejestrowanych w P. Z. L. A. na mocy specjalnych kart zgłoszeń. (2070 mężczyzn i 551 ko-

biet). Procentowo kobiet wypada przeciętnie 21%, w niektórych okręgach procent ten jest wyższy, i tak w łódzkim okręgu — 30%, w krakowskim — 29%, w lwowskim — 21,4%, warszawskim — 21,2%. Z pośród klubów największą ilość zgłoszonych zawodników posiada Akademicki Związek Sportowy w Warszawie — 123. Na drugim miejscu znajduje się Akademicki Związek Sportowy w Poznaniu (78), na trzecim „Stadion” Królewska Huta (46), na 5-ym AZS. Lwów (32).

Jeśli chodzi o wydział spraw sędziowskich, o posiadał on w r. 1928 zarejestrowanych 142 sędziów, o pełnych prawach i 268 sędziów kandydatów (w tem 12 sędziów międzynarodowych).

Co się tyczy zdobytych tytułów mistrzowskich, to okręg Warszawski po-

siada zupełną hegemonję w dziedzinie lekkiej atletyki.

Komisja sportowa P. Z. L. A., zatwierdziła 54 rekordy (lub wyrównania) w tem 33 kobiece i 21 męskich.

Zawodnicy i zawodniczki okręgu warszawskiego bili lub wyrównali rekordy polskie — 29 razy, okręgu górnośląskiego — 11 razy, krakowskiego — 4 razy.

Z dalszej statystyki wnioskować można o stanowiącej przewadze sprawności bicia rekordów przez kobiety nad mężczyznami.

Z podanej statystyki widać, że ilość czynnych lekkoatletów w Polsce jest znikoma, głównie z tego powodu, że Zarząd P. Z. L. A. dotychczas nie dbał o rozwój tego sportu „Wszere”. Mamy nadzieję, że stan ten zmieni się gruntownie po zainteresowaniu się sfer robotniczych „królową” sportów.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

Dwudniowe zawody bokserskie o mistrzostwo Robotniczej Warszawy, które się odbyły w lokalu „Skry”, wykazały, że robotnicze kluby rozporządzają już doskonałym materiałem pięściarskim. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła również znacznie jakość zawodników. Poza rutynowanymi pięściarzami „Skry” warto wyróżnić młodych zawodników Zniczu i Ogniwa, zwłaszcza t. t. Kalinowski (Znicz), Wojstowski I i II (Ogniwo) rokują na przyszłość wielkie nadzieje.

Wyniki techniczne zawodów podajemy poniżej:

W wadze papierowej mistrzostwo zdobył Wojstowski II (Ogniwo) po zwycięstwach nad Jędrkowskim (Skra) w I rundzie i Cackowskim (Skra) po 2 przedłużeniach. W wadze muszej mistrzem został Mioduszewski (Skra) po zwycię-

stwie nad Lewickim (Skra). Mistrzostwo wagi koguciej zdobył Radzikowski (Skra) po ostrej walce ze swym kolegą klubowym Chmielewskim. W wadze lekkiej Kalinowski (Znicz) pokonał Porczka II (Ogniwo) ale uległ w b. ładnej walce Głowackiemu (Skra), ten ostatni zdobył też mistrzostwo wagi lekkiej. W wadze półśredniej odniósł Nowina (Skra) zwycięstwo nad Zwolenkim (Ogniwo), Wojstowski I (Ogniwo) przegrał k. o. ze Staniszewskim (Skra). W finale tytułu mistrza uzyskał Nowina po zwycięstwie nad Staniszewskim. W wadze średniej Rzędzicki (Znicz) wygrał z Komosińskim (Znicz), mistrzem tej wagi został Kubicki (Skra) walkowerem wobec niestawienia się Rzędzickiego. W wadze półciężkiej mistrzostwo zdobył Kosieradzki (Skra) po zwycięstwie nad Lżejszym o-

kategorię Kubickim. Sędziował w ringu p. Kupferstein.

Drużynowo zwyciężyła Skra, przed Ogniwem i Zniczem (Pruszków).

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE.

W sobotę nastąpiło zakończenie turnieju gier sportowych, zorganizowanego przez W. O. Z. G. S. Dogrywka nierozstrzygniętego meczu Polonia - Varsovia przyniosła ostateczny wynik 39:30 na korzyść Varsovi.

Następnie rozegrano mecz YMCA - Varsovia, zakończony zwycięstwem YMCA w stosunku 34:32.

Po tych meczach klasyfikacja ostateczna turnieju dała wyniki następujące: 1) AZS — 8 pkt., 2) 3) i 4) YMCA, Polonia i Varsovia — po 4 pkt., 5) Strzelec — 0 pkt.

SKRA-MARYMONT 5:2 (1:1, 2:0, 2:1)

Mecz zapowiedziany jako mistrzowski pomiędzy drużynami robotniczymi musiał być z powodu nieobecności wyznaczonych sędziów rozegrany jako towarzyski. Bramki dla Skry zdobyli tow. Altis 3, Borkowski i Sperber po jednej, dla Marymontu obie bramki zdobył Głowacki. Sędzia p. Moliński. Wyróżnił się w Skrze Smosarski II, a w Marymontcie Głowacki i bramkarz. Naogół zaznaczyła się przewaga techniczna Skry.

HOKEJ W STOLICY

AZS. - LEGJA 5:0 (3:0, 1:0, 1:0).

AZS. wystąpił w swym reprezentacyjnym składzie. Legia wystawiła również najsilniejszy zespół. Gra ciekawa toczyła się przez cały czas z przewagą AZS, jednak Legia zastrzyła choć na jedną bramkę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Adamowski 3 i Krygier 2. Przedmecz AZS II - AZS III dał wynik 1:1.

LEGJA KOMB.-POLONIA 3:2 (2:0, 0:2, 1:0).

Legia osłabiona brakiem Pateckiego i Szenajcha, Polonia w pełnym składzie. Ciężki lód utrudniał grę, która toczyła się wolno i ospale. W Legii najlepszym był Kunkeł, w Polonji wyróżnił się Nowikow.

Turniej hokejowy z udziałem TKS. nie doszedł do skutku.

ZAWODY NARCIARSKIE W WARSZAWIE.

Wczoraj na Bielanych rozegrano szereg biegów narciarskich dla panów i pań o odznakę P. Z. Narciarskiego. Ogółem startowało około 140 zawodników. Najlepszy czas w grupie panów osiągnął Jaworski Józef (AZS), a grupie pań dystans 9 km. najprędzej pokryła Jabczyńska (AZS) — 1:02 m.